Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Środa 28-go września 1932 roku. | Nr. 222.

60 miljonów złotych

dla polskiego przemysłu włókienniczego.

WARSZAWA. — Obecnie dobiegają finału rokowania grupy finansistów holenderskich z przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego w sprawie uzyskania dla polskiego przemysłu tej branży pożyczki w kwocie 60 miljonów złotych. Pożyczka ta zasiliłaby polskie fabryki wyrabiające dla Holandji ubrania, bieliznę i obuwie.

Prowadzone są też rokowania w sprawie handlu kompensacyjnego z Holandją, która zasila nasz rynek artykułami kolonjalnemi: wino, winogrona, kawa, kakao itd.

O 10 milj. dolar. pożyczki

dla polskich miast.

WARSZAWA. — Grupa finansistów holenderskich prowadziła rokowania z szeregiem przedstawicieli miast polskich w sprawie pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów. Rokowania jednak nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, gdyż miasta te nie posiadają pokrycia, a rząd polski odmawia udzielenia gwarancyj. O pożyczkę ubiegały się: Warszawa, Lublin, Wilno i Brześć.

Angielsko-polskie rokowania węglowe.

W Londynie toczą się rokowania pomiędzy przedstawicielami angielskiego i polskiego przemysłu górniczego. Podobno na tych rokowaniach doszło do porozumienia w sprawie cen węgla na rynkach eksportowych. Szczegóły rokowań utrzymane są w tajemnicy, lecz bezwątpienia mają one związek z kwestją przedłużenia węglowej konwencji eksportowej w Polsce.

Uroczyste otwarcie

13 zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA. 13 zgromadzenie Ligi Narodów zostało uroczyście otwarte wczoraj o godz. 11-tej przed południem przez przewodniczącego Rady Ligi Narodów, p. de Valera, który wygłosił przemówienie powitalne.

Po przemówieniu de Valery zgromadzenie przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego.

44 głosami na 50 głosujących wybrany został delegat Grecji, Politis.

Walki uliczne w Gdańsku.

GDAŃSK. Walki uliczne między Stahlhelmowcami a hitlerowcami w Gdańsku są ostatnio na porządku dziennym wobec przejścia hitlerowców do opozycji. Bojówka hitlerowska usiłowała wtargnąć na zebranie bojówek stahlhelmowskich, lecz stahlhelmowcy zaalarmowali policję, która hitlerowców rozpędziła. Po pewnym czasie powrócili jednak, zebrawszy posiłki i obsypali Stahlhelmowców. Doszło do krwawej walki, której kres położyła policja.

Do drugiego zajścia doszło na rynku węglowym, gdzie 120 hitlerowców napadło na kilkunastu stahlhelmowców, posługując się kastetami pałkami gumowemi i nożami. Przybyła policja aresztowała kilkunastu hitlerowców. Kilkanaście osób odniosło rany.

Rozwiązanie O. W. P. na Pomorzu.

Wojewoda pomorski Kirtiklis wydał wczoraj zarządzenie, rozwiązujące na terenie województwa pomorskiego organizacje pod nazwą: „Obóz wielkiej Polski" oraz wszystkich jej jednostek organizacyjnych na terenie województwa pomorskiego.

Uzasadnienia zarządzenie dłuższa obserwacja działalności „Obózu Wielkiej Polski" na terenie woj. pomorskiego i wykazuje niezbicie, że działalność ta w sposób wyraźny zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Jak wynika z szeregu przeprowadzonych dochodzeń, członkowie OWP. niejednokrotnie dopuszczają się i wzywają do otwartego nieposłuszeństwa przyjętym zarządzeniom władz państwowych, dopuszczają się poniżenia autorytetu tych władz i prawnie istniejących rozporządzeń państwowych, szerzenia nienawiści i podjurzania różnych klas ludności do gwałtów przeciwko sobie. Działalność powyższa nabiera specjalnego znaczenia wobec specyficznej struktury organizacyjnej OWP., w którym władza pochodzi wyłącznie z nominacji a środkiem działania władzy w stosunku do podwładnych organów i członków organizacji jest rozkaz przy równoczesnem stosowaniu środków represyjnych wobec nieposłusznych. Przy wzięciu pod uwagę wyżej przytoczonej okoliczności organizacja pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski" stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego.

Rozwiązanie partji „Selrob-Jedność".

Wojewoda lwowski, dr. Rożnicki wydał zarządzenie, mocą którego organizacja „Selrob Jedność" została rozwiązana.

Rozporządzenie podkreśla, iż organizacja ta była utrzymywana i kierowana przez elementy komunistyczne, które otrzymywały dyrektywy z zagranicy, szerząc hasła wywrotowe.

Zbrodnicza działalność tej partji ujawniona została w szeregu procesów sądowych przeciw jej przywódcom.

Wyrokiem sądu w Lublinie partja „Selrob-Jedność" uznana została za przybudówkę komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

Wobec powyższego p. minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem państwa, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, uznał partję „Selrob Jedność" za organizację nielegalną, zarządzając jej rozwiązanie i współdziałania z nią. Kto mimo zakazu będzie należał do partji „Selrob-Jedność" i będzie z nią współdziałał, z całą surowością będzie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

W związku z tem na terenie całej Małopolski wschodniej odbyły się liczne rewizje i aresztowania działaczy tego stronnictwa. Rewizje przeprowadzono we wszystkich miejscowościach jednocześnie. W lokalu „Sel robu we Lwowie rewizja ujawniła olbrzymi materjał kompromitujący. Nadto aresztowano współpracowników pism „Syła" i „Wikna", organów prasowych „Selrobu Jedność". Osadzono również pod kluczem kierowników tej partji w Lwowie i na prowincji.

Gandhi zwyciężył.

POONA. — Ostatniej nocy serce Gandhiego było tak osłabione, że zdawało się, że lada chwila zupełnie przestanie bić.

Zawiadomiono go o osiągnięciu porozumienia między przedstawicielami wyższych kast a delegatami parjasów, które przewiduje rozszerzenie praw parlamentarnych klas uciśnionych. Gandhi przyjął tę wieść z wielkiem zadowoleniem. Nie zaprzestał jednak głodówki i dopiero gdy Mac Donald zaaprobował układ wyższych kast z parjasami, Gandhi zdecydował się przerwać głodówkę. Oświadczył jednak, że głodówkę podejmie na nowo, jeżeli Hindusi nie wypełnią do cna parjasostwa.

Lekarze, po zbadaniu Gandhiego, orzekli, że pozostało mu już niewiele godzin życia. Od chwili rozpoczęcia głodówki stracił on 9 funtów na wadze. Zalecili mu spożywanie w małych dawkach soku z pomarańczy, a następnie koziego mleka, rozcieńczonego w gorącej wodzie.

Kongres przedstawicieli kast uchwalił nazwać tydzień od 27.IX do 2.X „tygodniem Gandhiego". Przez ten tydzień prowadzona będzie kampanja w sprawie całkowitego zniesienia odrębności parjasów, stosownie do życzenia Gandhiego. Parjasi otrzymają wszystkie prawa narówni z pozostałemi kastami.

Dzień 2 października jest rocznicą urodzin Gandhiego. Kongres uchwalił, aby w dniu tym nastąpiło połączenie wszystkich Hindusów. Zaaprobowanie układu przez Mac Donalda zgromadzenie narodowe powitało owacyjnemi okłaskami.

Rząd Rzeszy pod wpływem agrarjuszy.

Akcja związków zawodowych.

BERLIN. W dekrecie prez. Hindenburga z dnia 8 września b. r. zawarte jest postanowienie, przewidujące rozluźnienie umów taryfowych dla tych przedsiębiostw, które powiększą ilość pracujących w nich robotników.

Przeciwko temu postanowieniu występują obecnie energicznie związki zawodowe wszystkich odcieni. Przygotowują one akcję, która wstrząsnąć może podstawami programu gospodarczego rządu Rzeszy. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o rosnącej fali strajków. O ile rząd nie znajdzie wyjścia z tej sytuacji, plan gospodarczy Papena, a zwłaszcza jego plan zatrudnienia 2 miljonów bezrobotnych, spełznie na niczem

MONACHJUM. Na posiedzeniu bawarskiej rady rolniczej w Monachjum, min. roln. Rzeszy, Braun, wystąpił nadzwyczaj ostro przeciwko przemysłowcom niemieckim, zarzucając im, że doprowadzili rolnictwo niemieckie do upadku.

Braun podał szczegóły nowych wytycznych polityki handlowej. Wprowadzone zostaną kontyngenty importowe na wiele artykułów spożywczych. Oprocentowanie pożyczek rolniczych zostanie zniżone o 2 proc., przyczem nie może ono przekraczać 4 proc. rocznie. Braun zapowiedział nadto reorganizację t. zw. pruskiej kasy spółdzielczej oraz zwiększenie ochrony dłużnika—rolnika przed postępowaniem egzekucyjnem. Dla zadowolenia ludności miejskiej rząd przeprowadzi akcję za potanieniem mięsa.

Z wywodów tych wynika, że rząd Papena pozostaje całkowicie pod wpływem agrarjuszy.

Hitler przepowiada rewolucję

w Niemczech.

LONDYN. — „Daily Mail" ogłasza wywiad z Hitlerem, który przepowiada, że jeżeli rząd Rzeszy będzie nadal postępował, tak jak to czyni obecnie, wybuchnie wkrótce w Niemczech rewolucja, której przebieg będzie bardziej krwawy, niż przebieg rewolucji francuskiej. Niemcy dzisiejsze — powiedział Hitler — można porównać z dawną carską Rosją.

Polska wejdzie do Ligi Narodów.

GENEWA. — Charge d'affaires polskiej delegacji przy Lidze Narodów radca Gwiazdowski wręczył prezydjum 13 zgromadzenia Ligi Narodów formalny wniosek rządu polskiego o przyznanie Polsce prawa ponownej reelekcji do Rady Ligi Narodów. Wniosek polski powołuje się przytem na art. 12 przepisów o wyborach do Rady Ligi z roku 1926.

Głosowanie nad wnioskiem polskim odbędzie się 3 października r. b. na rannem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, same zaś wybory odbędą się przed końcem sesji.

Balony nad Polską.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę rozpoczęły się w Bazylei międzynarodowe zawody balonów wolnych o III-ci puhar im. Gordon-Benetta. Polska bierze poraz pierwszy udział w tych zawodach i wysłała 2 balony: „Polonja" i „Gdynia".

Na terytorjum Polski wylądowały wczoraj następujące balony: „Gdynia" wylądował pod Bielanami o godz. 10.04 (wystartował z Bazylei w niedzielę, o godz. 17-tej), balon szwajcarski „Victor de Beauclair" wylądował o godzinie 11.15 we wsi Kasala, gm. Kościelec; balon niemiecki „Staat Essen" wylądował o godz. 11.15 na polach Żelechlińskich pod Rawą Mazowiecką.

Przez Krzepice przeleciały, jak wczoraj donosiliśmy, 3 balony, lecz nazw ich z powodu zbyt dużej wysokości nie zdołano odcyfrować. Jeden balon przeleciał również nad Łodzią. O godz. 17-tej przeleciały nad Warszawą na

wysokości 2 tys. mtr. balony: amerykański „U. S. Navy“ i belgijski „Belgica“. Ten ostatni jest najgroźniejszym konkurentem.

Ceny biletów lotniczych

będą obniżone.

Od 1 go października b. r. wchodzi w życie nowa zniżona taryfa na Polskich Linjach Lotniczych.

Bilet z Warszawy do Bydgoszczy kosztować będzie zł. 35, do Gdańska zł. 45, do Katowic zł. 40, do Krakowa zł. 40, do Lwowa zł. 57, do Poznania zł. 39, do Wilna zł. 50, do Brna zł. 75, do Wiednia zł. 100.

Z Bydgoszczy do Gdańska bilet samolotowy kosztuje zł. 23, z Krakowa do Katowic zł. 11, ze Lwowa do Czerniowiec zł. 41, ze Lwowa do Bukaresztu zł. 90.

Ożywienie na rynku skór.

W związku ze zwyżkową tendencją skór na rynkach światowych i znacznemi zakupami dokonanemi przez Stany Zjednoczone A. P. w państwach europejskich, skóry surowe podrożały u nas ostatnio o kilkanaście procent.

Obroty są bardzo znaczne przy stale wzrastającym popycie ze strony garbarń krajowych. Podjęty też został zwłaszcza z Kresów Wschodnich eksport skór surowych do Stanów Zjednoczonych i szeregu państw europejskich.

Sfery fachowe przewidują dalszą poprawę cen przy obostrzeniu warunków sprzedaży. Już obecnie przy kupnie należy uiścić 25 proc. w gotówce a weksle na resztę przyjmowane są z terminem w granicach 4 — 5 miesięcy.

Zwyżka cen skór surowych przyczyniła się do wzmocnienia tendencji na skóry gotowe.

Kat Maciejewski

otrzymał dymisję.

Kat Maciejewski, ponury jubilat z okazji wykonania 100 egzekucyj upił się i wywołał awanturę w tramwaju warszawskim, następstwem czego jest obecna jego dymisja, 3-ch miesięczna odprawa i pozbawienie wykonywania czynności urzędowych.

Maciejewski już od dłuższego czasu popadł w nałóg pijaństwa, pił i awanturował się. Motywy tego stanu nie wymagają komentarzy: był człowiekiem, z którym nikt obcować nie chciał i któremu podanie ręki wymaga przezwyciężenia odrazy do jego ponurego zawodu. Teraz po dymisji stoczy się napewno na dno nędzy materjalnej i moralnej. Nie otrzyma żadnej pracy a pić nie przestanie. Stanowisko po nim obejmie prawdopodobnie jego pomocnik Braun.

Za śpiew polski w kościele.

RYGA. Senat, jako najwyższa instancja sądowa, rozpatrywał kasację kilku Polaków, skazanych w swoim czasie przez sąd pokoju i sąd okręgowy w Dyneburgu na karę aresztu od 14 dni do 3 miesięcy za śpiew w języku polskim w czasie nabożeństwa łotewskiego, wskutek czego miało nastąpić zakłócenie spokoju publicznego.

Senat nie podzielił wywodów drugiej instancji i wyrok skasował, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Mitawie.

Ujęcie herszta bandy,

która zrabowała brylant Kaweckiej.

Głośna sprawa kradzieży brylanta Kaweckiej w magazynie Turczyńskiego w Warszawie znalazła epilog w ujęciu herszta Romana Sierko. Opryszek ten zbiegł swego czasu zagranicę i teraz dopiero po dwu latach powrócił do Polski.

Uwiadomiona o jego powrocie policja śledcza aresztowała go w Sosnowcu. Sierko zasypał policjantów gradem kul z dwu rewolwerów. Mimo to został postrzelony, aresztowany i umieszczony w szpitalu miejskim. Po wyzdrowieniu przewieziony będzie do więzienia warszawskiego.

Awantury komunistyczne w Kolonji.

KOLONJA. W Kolonji Kalk w czasie pochodu komunistycznego, który policja usiłowała rozwiązać, tłum zaatakował policjantów przy pomocy kamieni, flaszek i strzałów rewolwerowych.

Policja zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z demonstrantów został zabity. Dwóch urzędników policyjnych odniosło rany. Aresztowano 20 osób.

Popołudniu przyszło w innej dzielnicy miasta do starcia między komunistami, którzy wybili szyby w lokalu hitlerowców. Jeden odniósł rany. Sprawcy napadu zbiegli.

Zakończenie strajku włókienniczego

w Anglji.

LONDYN. Między przemysłowcami a robotnikami w okręgu włókienniczym Lancashire doszło do porozumienia, w wyniku którego strajk 200 tysięcy włókniarzy zostaje zakończony. Umowa zbiorowa ma być zatwierdzona przez związki zawodowe. Przewiduje ona m. in. stworzenie stałego komitetu rozjemczego pod przewodnictwem neutralnego prezesa, który rozstrzygać ma na przyszłość sprawy między pracodawcami a pracownikami.

Napad na pociąg polski pod Berlinem.

BERLIN. Pociąg pospieszny Warszawa — Berlin został obrzucony kamieniami przez nieznanych sprawców w chwili, gdy przejeżdżał pod jednym z mostów w Rummelsburgu pod Berlinem. Jedna z szyb w wagonie sypialnym została rozbita. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

Krwawe walki górników w Ameryce.

N. JORK. W Springfield w stanie Ilinois (Ameryka) wybuchły krwawe rozruchy górników. Policja strzelała do tłumu, zabijając 2 osoby, a raniąc 20. Demonstrantów rozpędzono bombami gazowemi. Dokonano licznych aresztowań. Przyczyną rozruchów były nieporozumienia między organizacjami na tle płac. Jeden ze związków przyjął nowe warunki płac, inny zaś odrzucił je i z tego powodu doszło do walki.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Wicemarszałek Sejmu, dr. Karol Polakiewicz, wybrany został prezesem Zw. gmin wiejskich Rzplitej.

— 2 października b. r. odbędzie się w Katowicach kongres rzemiosł i drobnego przemysłu z całej Polski.

— Z okazji uzyskania autonomji, we wszystkich miejscowościach Katalonji odbyły się wielkie uroczystości.

— Słynny lotnik polski, Stanisław Hausner przygotowuje się do nowego lotu transoceanicznego Nowy Jork — Warszawa.

— W Moskwie zmarł słynny kompozytor sowiecki, Mikołaj Popow.

— Sterowiec „Hr. Zeppelin“ wystartował do tegorocznej podróży do Ameryki Południowej.

— Według obliczeń biura imigracyjnego St. Zjedn. zamieszkuje obecnie w Ameryce 14,202,149 cudzoziemców.

— W okolicy Salzburga (Austrja) szalała katastrofalna burza gradowa, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad leżał na ziemi warstwą 15 cm.

— Liczba wypadków paraliżu dziecięcego w Szeged na Węgrzech dochodzi do 100. Zarządzono 14-dniową kwarantannę dla dzieci.

— W Srinagar (Indje) wybuchły krwawe walki uliczne między ludnością hinduską i muzułmańską. Tłum zrabował podczas walk wiele sklepów i domów prywatnych. Są zabici i ranni. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

— W nowym socjalistycznym rządzie szwedzkim 2 stanowiska ministerjalne: oświaty i wyznań religijnych oraz obrony narodowej — zajęli dzienikarze.

— W Hechtel (Belgja) pijany szofer wjechał w grupę żołnierzy, z których 7 odniosło ciężkie rany.

— Policja berlińska wykryła w lesie pod Zgorzelicami skład broni i amunicji, ukryty w bańkach od mleka.

— W Bad Salzuflen (Saksonja) aresztowano 13 letniego ucznia, który dokonał w ciągu ub. miesiąca szeregu napadów rabunkowych i kradzieży.

— Grupa uzbrojonych komitadżi bułgarskich usiłowała przekroczyć granicę jugosłowiańską w trzech punktach. Zostali oni odparci przez jugosłowiańską straż graniczną. Odwrót ich osłaniała bułgarska straż graniczna ogniem karabinowym.

Z biura notarjusza w Tulonie (Francja) zrabowano 200 tys. fr. i papiery.

KSAWERY DE MONTEPIN. 142

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Jeden z jego przyjaciół, młody człowiek, zajmował stanowisko w centralnej aptece szpitalnej, ale pod jakim pozorem zażądać od niego belladony?

Znał kilku doktorów, dawnych kolegów z piwiarni „quartier Latin“, z czasów, kiedy studjował prawo, lecz pod jakim pozorem otrzymać od nich receptę na dostateczną ilość tej substancji?

— Z braku trucizny projekt mój przepada! — mówił z wściekłością — a jednak nie mogę nic wymyślić!

Przyszła mu wtedy myśl zwierzyć się Juljanowi Vendame, którego płodna imaginacja mogłaby stać się bardzo użyteczną.

Byłoby to oddać się na łaskę i niełaskę swego lokaja.

Oprócz tego, pomimo strasznego cynizmu, Filip doświadczał jakiegoś niejasnego uczucia wstydu, oburzał się na siebie, na samą myśl czynienia zwierzeń tej natury. Vendame wprawdzie był już jego wspólnikiem, ale nie w morderstwie...

Kamerdyner usunął się z uszanowaniem, żeby przepuścić swojego pana i rzekł kłaniając się:

— Pan baron nie wydaje mi się być zadowolonym.

— Bo rzeczywiście nie jestem nim — odrzekł Filip opryskliwie.

— Czy pan baron pozwoli mi zadać sobie jedno pytanie?

— Mów...

— Czy przypadkiem Gabrjela Vendame, to jest kuzynka pana barona, kładzie kije wkoło naszej fortuny?

Filip stanął przed lokajem.

— Tak, — odrzekł.

— I to dla tak drobnej rzeczy pan baron ma minę z tamtego świata? A! lez do licha! ta gąska nie powinna tak wiele ważyć na szali naszych interesów. Jeżeli zanadto ciąży i pochyla szalę, w takim razie trzeba usunąć ten niewygodny ciężar... przecież to tak proste!

Filip szerokimi krokami chodził ciągle po pokoju.

Nagle zatrzymał się znowu...

— Vendame — rzekł — znajdujemy się wobec niebezpieczeństwa.

— Jakiego niebezpieczeństwa, panie baronie?

— Aby dojść do rezultatu sposobem prostym i normalnym, postanowiłem ożenić się z Gabrjelą.

— Wyborny sposób! Po zawarciu małżeństwa, produkuje się akt urodzenia małej i bierze się miljony!

— Środek ten był dobrym istotnie.

— A czyż przestał nim być?

— Tak jest, nie powiódł się.

— Czyżby Gabrjela, sądząc, że jest córką Vendamów, a tem samem moją siostrą, odmówiła oddania swej ręki baronowi de Garennes?

— Odmówiła.

— Naprawdę, trudno uwierzyć...

— Pomimo to jednak, tak jest.

— A zatem ta głupia dziewczyna miałaby dla jakiegoś kaprysu wywrócić tak sprytnie obmyślane plany i literalnie odjąć nam chleb od ust? Coś podobnego nie może być tolerowanem, panie baronie! A! do pioruna przedejbym ją zadusił własnemi rękami!

Juljan mówił te słowa z wściekłością, która całkiem mu rysy twarzy zmieniła i czyniła go odrażającym.

— Uspokój się — rzekł mu Filip.

— Nie mogę zapanować nad sobą! Pan baron powinien okazać swoją wolę tej gąsce... Przemówić jak pan.

— Na nicby się to nie zdało.

— Dlaczego?

— Gabrjela kogoś kocha.

— Kocha kogoś! — powtórzył Vendame głuchym głosem. — Ona pozwala sobie kochać! oh! gdybym go mógł dostać!

I Juljan myśl swoją dokończył wyrazistym gestem.

— Raz jeszcze mówię ci, uspokój się, — odrzekł Filip — lepiej na chłodno zastanowić się, niż się unosić. Nic nie jest w stanie zwalczyć uporu Gabrjeli.

— A upór ten przyprowadza nas do ruiny.

— Tak.

— A więc trzeba wykonać to, o czem przed chwilą mówiłem... trzeba usunąć z szali niewygodny ciężar.. Pan baron sam oświadczył...

— Nie, nie sam — odrzekł Filip. — Mój kuzyn Raul de Challins, którego pozbyliśmy się na zawsze, jak nam się zdawało, jest na wolności.

Usłyszawszy te słowa tak nieoczekiwane, Juljan Vendame o mało co nie padł na ziemię.

— Na wolności, pan de Challins? — powtórzył Juljan głosem przytłumionym — to niepodobna!

— Zdawało się niepodobnem, a jednak tak jest — odpowiedział baron.

— Przecież tak wszystko dobrze urządziliśmy.

— Tak, ale djabeł był przeciwko nam.

— Więc pan de Challins dowiódł swej niewinności?

— Mniej więcej.

— Jakżeż to się stało?

— Opowiem ci.

I Filip pojmując, że niczego nie powinien ukrywać przed swoim wspólnikiem, opowiedział mu wszystko, co zaszło w ciągu ostatnich kilku dni...

Vendame słuchał blady z przerażenia.

— Do djabła — mruknął, kiedy pan jego skończył mówić. — Interes zaczyna się psuć! Kuzyn pana barona zostanie uniewinniony i weźmie swoją część sukcesji.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 28 września. Wacława Kr. M.
Wschód słońca: o g. 5.32 **Zachód** 17.21

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Prezydjum Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej niniejszem komunikuje, że w czwartek, 29 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w katedrze nabożeństwo żałobne za duszę małżonki P. Prezydenta, ś. p. Michaliny Mościckiej.

Wszystkie szkoły średnie zawodowe i powszechne są proszone o przybycie do katedry ze sztandarami z krepą.

Akademja żałobna ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. W czwartek dnia 29 b. m. jako w dzień imienin ś. p. Pani Prezydentowej Mościckiej Związek Pracy Obyw. Kobiet i Rodzina Wojskowa urządzają akademję w sali Rady Miejskiej. Na program złożą się: przemówienie o życiu i działalności ś. p. Pani Prezydentowej, część koncertowa i deklamacje. Do urzędów oraz organizacyj rozesłano oddzielne zaproszenia, zaś osoby prywatne, które nie wchodzą w skład stowarzyszeń, a pragną uczcić pamięć Dostojnej Zmarłej są proszone o przybycie bez zaproszeń. Początek akademjì o godz. 19, wstęp bezpłatny.

Zmiany personalne w Sądzie Okręgowym. Dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Edward Rudnicki przeniesiony został na stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zastępcą p. Rudnickiego mianowany został p. Henryk Angiewicz, dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Czy wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego pozostanie w Częstochowie. Wydział wojewódzki skreślił z budżetu m. Częstochowy pozycję opłaty czynszu dzierżawnego za lokal wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego. Skreślenie tej pozycji może spowodować likwidację wydziału zamiejscowego, utrzymanego w naszem mieście dzięki wytężonym zabiegom i usilnym staraniom.

Dorożki konne na kołach samochodowych. Na ulicach Częstochowy ukazała się pierwsza dorożka konna na kołach samochodowych. Ten typ dorożki rozpowszechniony jest w Wilnie, gdzie na wyboiste bruki nie nadają się zwykłe koła, nawet podbite gumą. Jazda zwykłą dorożką po częstochowskich „kocich łbach” nie należy również do przyjemności, dlatego inowacja, wprowadzająca zastosowanie kół samochodowych do dorożek, byłaby bezsprzecznie pożądaną. Będzie ona nieco razić nasz wzrok, przywykły do estetycznej smukłości linji dorożek konnych, ale zapewni naszym nerwom błogi spokój, zapewniając maksimum wygodnej lokomocji

Osobiste. Dowiadujemy się, iż częstochowianka, p. Lucyna Englówna, uzyskała dyplom Rady Pedagogicznej przy Izbie Handlowej w Londynie. Zainteresowanych przyjmuje od godz. 3—5 po południu. Adres: Aleja Wolności 27.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Anzelu Częstochowskim,** właścicielu niepodzielnej połowy nieruch. Nr. hipot. 883; w Częstochowie;

2) **Antonim Ślusarku,** właścicielu 4/56 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 682;

3) **Tomaszu Bryńskim,** wierzycielu sumy 1070 rubli z % % i kaucją 110 rubli, zabezpiecz. na nieruch. w Częstochowie, oznaczonej hipot. Nr. 886;

4) **Aleksandrze Ciaku,** właścicielu niepodzielnej połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 1839.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 11-go kwietnia 1933 roku, i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego — sekcja I-sza w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw, pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 26 września 1932 roku

Pisarz Hipoteczny.

Paląca kwestja.

Nędzarne rzesze bezrobotnych naszego miasta stanęły wobec przykrej, o ile nie tragicznej rzeczywistości: pozbawiono ich chwilowo, jesteśmy o tem przekonani, doraźnej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach zasłabnięć w godzinach nocnych.

Kasa Chorych zlikwidowała, powodowana koniecznością oszczędności, pogotowie lekarskie, przekazując te czynności zorganizowanemu dla tych celów pogotowiu lekarskiemu prywatnemu i tam kieruje swych chorych członków. Ubezpieczeni więc w Kasie Chorych nie odczują zasadniczo braku opieki lekarskiej. Gorzej natomiast przedstawia się los chorych bezrobotnych, którzy korzystają z opieki lekarskiej magistrackiej i apteki miejskiej bezpłatnie, ale tylko w dzień. W nagłych wypadkach, gdy zachodzi gwałtowna konieczność przewiezienia chorego do szpitala — bezrobotni muszą czekać do rana, gdyż magistrat nie udziela im pomocy dla przewiezienia chorego w nocy. Od tego jest pogotowie lekarskie, ale pogotowie jako instytucja prywatna, od obowiązku tego, ze względów materjalnych, uchyla się.

Trudno ostatecznie wymagać bezinteresowności od instytucji prywatnej — obowiązek ten spoczywa na magistracie, — to zadanie jego wydziału zdrowia i opieki społecznej. Skoro wydział ten nie może zapewnić bezrobotnym transportów chorych do szpitala miejskiego, powinien bezwzględnie zawrzeć umowę z Pogotowiem lekarskiem i honorować przysługi tegoż, wyświadczone bezrobotnym w wypadkach nagłych zasłabnięć w nocy.

Również należałoby koniecznie ogłosić dla wiadomości bezrobotnych listę tych panów lekarzy, którzy podjęli się bezinteresownie udzielać pomocy lekarskiej ubogim chorym.

Nie wątpimy, że paląca ta bolączka zostanie radykalnie usunięta.

Skradzione w Łazach naczynia kościelne

znalazły się na cmentarzu na Kulach.

W ubiegłą sobotę na cmentarzu na Kulach znaleziono porozrzucane między mogiłami dwa kielichy kościelne, monstrancję i patynę. Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie dla ustalenia pochodzenia znalezionych przedmiotów kościelnych. Śledztwo wykazało, że znalezione naczynia kościelne pochodzą z kościoła w Łazach, skąd je wykradły ręce świętokradców w nocy z 20 na 21 b.m

Przedmioty, a zwłaszcza monstrancja uległy częściowemu zniszczeniu i noszą ślady skrobań, przy pomocy których złoczyńcy pragnęli rozpoznać wartość metaliczną zrabowanego łupu. Po przekonaniu się ze zrabowane naczynia nie są zrobione ze szlachetnego kruszcu—porzucili je na cmentarzu.

Wartość skradzionych przedmiotów dozór kościoła ocenił jednak na 1600 złotych.

Zawiadomiony telefonicznie, przybył z Łaz do Częstochowy ks. wikary okradzionego kościoła, by zabrać odzyskane naczynia kościelne.

Policja ma teraz przed sobą trudne zadanie ustalenia jaką drogą skradzione w Łazach naczynia zawędrowały na cmentarz częstochowski.

Wyniki pierwszego dnia zawodów w Częstochowie. Najlepsze wyniki w pierwszym dniu zawodów strzeleckich o tytuł mistrza m. Częstochowy uzyskali:

Ze Związku Legjonistów: pp. Nanys Lucjan 45 punktów, Robakowski Leon 44 pkt., Stępowski Mieczysław 44 kpt., Strzyżewski Juljan 43 kpt., Roter Jan 42 pkt. Ze Związku Strzeleckiego pp.: Wróbel Zdzisław 42 kpt., Ran Tadeusz 41 pkt., Kaniewski Honoryusz 41 pkt., Kadela Andrzej 41 pkt.

W zawodach o tytuł Mistrzyni m. Częstochowy: Pp. Radlakówna Weronika 35 pkt., Czajkówna Marja 31 pkt., Pilcówna Marja 27 pkt., Tomińska Leokadja 25 pkt., Oderfeldówna Halina 20 pkt.

O tytuł Mistrza Szkół pp.: Perkowki Stefan 43 pkt. (I Gimn. Państw.), Lis Wiktor 38 pkt. (Sem. Naucz.)

O odznakę strzelecką III klasy pp.: Kadela Andrzej, Kowalczyk Bogusław, Stępowski Mieczysław, Dering Mieczysław.

Z organizacyj wysuwa się dotychczas wynikami strzelań: Związek Rezerwistów, następnie Związek Harcerzy Polskich. Oczywiście wyniki strzelań pierwszego dnia nie przesądzają bynajmniej ostatecznych wyników zawodów.

Wszelkie pojazdy oprócz motocykli płacić będą rocznie — zł. 10 od 100 kg. wagi; motocykle — 40 zł.; motocykle z przyczepką, wozy na masywach — o 25 procent więcej od wagi; wozy na obręczach żelaznych — 100 procent więcej od wagi (20 zł. od 100 kg), ponadto autobusy międzymiastowe płacić będą od miejsca, za dystans trasy stałej do 30 klm. — 100 zł.; do 50 — 150; do 100 — 80; do 150 — 200 i ponad 150 — 250 zł. Ciężarówki zarobkowe międzymiastowe i handlowe prócz doraźnych płacić będą po 150 zł. od tony nośności. Wozy konne — po 90 zł. Nowela wprowadza podatek od benzyny i gazoliny — po 20 gr. od litra; od benzolu i mieszanki spirytusowej — 18 gr.

Obliczanie podatku drogowego w stosunku do ilości podróżnych zostało skasowane.

Kłopoty finansowe firmy „Kon i Oderfeld“. Do Sądu Okręgowego wpłynęła prośba zakładów graficznych „Kon i Oderfeld” o udzielenie odroczenia terminów płatności i ustanowienie nadzoru sądowego. Sąd Okręgowy rozpatrzy podanie firmy na posiedzeniu w dniu 20 go października r. b.

„Fabryka“ odkażania spirytusu. We wsi Jamki od dłuższego czasu uprawiany był handel nielegalny spirytusem. Zarządzona przez wydział śledczy obserwacja dała dodatnie wyniki. Ustalono, że m. in. fabrykacją spirytusu zajmują się: Stanisław Walentek i Jan Ziora, zamożni gospodarze, zam. w tejże wsi.

Wobec tego przeprowadzono u nich rewizję. U Walentka znaleziono aparat do odkażania spirytusu i 1 litr oczyszczonego już spirytusu, zaś u Ziory ujawniono taki sam aparat do odkażania i 6 litrów spirytusu. Nadto przeprowadzono rewizję u niejakiego Józefa Bąkowskiego we wsi Łaziec, przyczem znaleziono 4 litry odkażonego spirytusu.

Aparaty i spirytus zasekwestrowano. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialnosci karnej.

Jak ustalono, w w ostatnich dniach „fabryki“ były w pełnym ruchu bowiem w sąsiednich wsiach miało się odbyć kilka weselisk i gospodarze zamówili jaknajwiększe ilości odkażonego spirytusu.

W sprawie „zamachu“ czy usiłowania samobójstwa. Pan Józef Kubicki, o wypadku rewolwerowym którego pisaliśmy u notatce p.t. „Zamach, czy usiłowanie samobójstwa” zwrócił się do nas z prośbą o uzupełnienie tej notatki szczegółami:

P. J. K. nie zaprzecza, że od lat kilkunastu podlega zgubnemu nałogowi morfinizowania się.

Wpływom morfiny uległ on w czasie walk I Brygady Legjonów, pod Krzywopłotami, w których udział przyjmował. Twierdzi jednak, że po kuracji, przeprowadzonej w specjalnym Zakładzie w Kochorowie, wyzbył się zgubnego nałogu i że wypadek rewolwerowy był istotnie zamachem na jego życie. Ten szczegół prawdopodobnie ustali policja.

Podając wyjaśnienie p. J. K., człowieka pozatem naprawdę zdolnego i mogącego być bardzo pożytecznym członkiem społeczeństwa, chcemy wierzyć w jego wyrwanie się z pod zgubnych wpływów narkotyku, jednak z obowiązku dziennikarskiego musimy przestrzec właściwe czynniki przed ewentualnem istnieniem potajemnych źródeł handlu morfiną w Częstochowie.

Zbieg z więzienia lublinieckiego

ujęty w Częstochowie.

W więzieniu w Lublińcu odsiadywał karę więzienia za szereg włamań Franciszek Borek. Jest on niezwykle groźnym złoczyńcą, notowanym w kartotekach niejednego wydziału śledczego.

„Pensjonarjusze” więzienia lublinieckiego wysyłani byli dość często do okolicznych majątków państwowych, gdzie zatrudniano ich na roli. Oczywiście, byli oni pod ścisłą obserwacją straży więziennej. Borek cieszył się wśród kolegów „po fachu” wielkim mirem, to też postanowił to wykorzystać i zbiec.

Pewnego dnia, gdy więźniowie zajęci byli pracą w polu we wsi Wielkie Łągiewniki, Borek namówił towarzyszy do wywołania awantury i korzystając z zamieszania, jakie wynikło wskutek tego, zbiegł.

Działo się to przed czterema miesiącami.

Za zbiegiem wszczęto energiczne poszukiwania, zawiadomiono poszczególne komendy policji o jego ucieczce. Nie udało się jednak natrafić na jego ślad. O ucieczce Borka wiedział również Wydział śledczy w Częstochowie, któremu udało się ustalić po długich dochodzeniach, że włamywacz ukrywa się w Częstochowie.

Nie można było jednak odszukać jego kryjówki. Dopiero onegdaj udało się wywiadowcom ująć Borka w jednej z melin złodziejskich przy ul. Warszawskiej. W chwili, gdy policja wkroczyła do lokalu, odbywała się tam libacja, w której czynny udział brał Borek.

Włamywacza skuto w kajdanki i odprowadzono go do wydziału śledczego, a następnie przewieziono go pod silną eskortą do Lublińca, gdzie ma odbyć więzienie. Będzie on nadto odpowiadał za ucieczkę.

Czerwony kur na wsi. W sobotę o godz. 21.30 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Jana Churasa we wsi Łaty, gm. Dźbów. Spaliły się stodoła, obora, jałówka i narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 1.300 zł. Jak ustalono, pożar powstał od porzuconego niedopałka papierosa.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w 16-tym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

5,000 zł. na Nr. 37251 45827 69430 15094 114336 126851.

3,000 zł. na Nry: 34807 44215 51148 56636 88931.

2,000 zł. na Nry: 23182 24382 31118 39434 51038 57087 62172 65280 69702 74223 81281 82508 84661 93404 94755 101327 108774 125448 129970 149780.

1,000 zł. na Nry: 14398 14933 19187 24140 28992 51854 55906 61341 62014 69109 71583 75162 76753 85656 90720 90876 97374 106330 109230 111159 120997 128110 129420 131962 132525 141168 146025 156598.

Z KRAJU.

Zakłady Żyrardowskie zapłacą odszkodowanie.

W sądzie apelacyjnym znalazła się sprawa dyrektora handlowego Zakładów Żyrardowskich, Oskara Klikiera, który zaskarżył Zakłady o odszkodowanie. Sprawa ma źródło w sposobie obchodzenia się z podwładnym zmarłego tragicznie dyr. Koehlera, który padł z ręki Blachowskiego.

Koehler wyraził się na zebraniu dyrekcji do Klikiera w języku niemieckim, że jeśli się nie usunie „dan schmeisse ich Sie heraus (wyrzucę pana).

Słowa te poczytał inż. Klikier za obrazę, uniemożliwiającą dalszą współpracę i powodującą zerwanie kontraktu, zawartego na kilka lat.

Sąd okręgowy po rozprawie, która ujawniła drastyczne okoliczności brutalnego zachowywania się zmarłego dyrektora względem podwładnych, zasądził wypływające z kontraktu odszkodowanie w sumie 111.000 zł., tj. pobory za kilka lat, objętych umową.

Sąd apelacyjny, do którego zwróciły się Zakłady Żyrardowskie, wyrok w całej rozciągłości zatwierdził.

„Zemsta“ obrażonego kupca.

Przed pół rokiem do prokuratora w Warszawie zgłosił się przemysłowiec i właściciel domu Zygmunt Lurje ze skargą, że jest prześladowany przez nieuchwytną bandę szantażystów. Szantaż nie polegał coprawda na chęci wyłudzania od Lurjego pieniędzy, ale miał na celu wywarcie na nim zemsty i to w sposób bardzo dokuczliwy. Lurje otrzymywał stale telefony we dnie i w nocy, wysyłano do niego alarmujące depesze, w jego imieniu czyniono różne zamówienia w licznych firmach, co narażało p. Lurje na poważne straty. Dzięki ścisłej obserwacji, jaką roztoczono nad telefonem p. Lurjego, udało się schwytać prześladowcę nieszczęśliwego przemysłowca. Okazał się nim pewien kupiec z ul. Gęsiej, z którym Lurje bawił w Druskiennikach, gdzie odrzucił jego towarzystwo. Obrażony kupiec zaprzysiągł zemstę i przysięgi dochował...

Śmiertelny skok więźnia.

Tragiczny wypadek wydarzył się w gmachu komendy policji w Poznaniu. Mianowicie miał być przesłuchiwany znany złodziej-włamywacz Wyrwicz, który przed kilku dniami został aresztowany w związku z dokonaną kradzieżą.

W pewnej chwili Wyrwicz, korzystając z nieuwagi eskortującego go policjanta, zbliżył się do okna i wyskoczył na znajdujący się poniżej dach. Szklany dach załamał się pod Wyrwiczem, który spadł na twardą posadzkę, doznając tak ciężkich poranień, że w kilka minut zmarł.

Wojna siedmioletnia... o psa.

Ciekawy proces toczył się w sądzie grodzkim w Inowrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik, Adam Gapiński, zamieszkały w Konarach. Akt oskarżenia zarzucał mu, że dopuścił się zbrodni krzywoprzysięstwa w sprawie z niejakim Kołtuniakiem. Gapiński miał wówczas twierdzić, że Kołtuniak napadł na jego mieszkanie i znajdując drzwi zaryglowane, zabił z zemsty psa podwórzowego „Finę“. Świadkowie jednak zeznali, że „Fina“ żył jeszcze długie tygodnie po owej awanturze i Gapińskiego zeznanie było nieprawdziwe. Sprawa ta toczy się już we wszystkich instancjach sądowych od siedmiu lat. „Fina“ stał się obecnie głównym bohaterem w sprawie, która emocjonuje całą wieś Konary. Istnieją dwa obozy, jedni twierdzą, że „Fina“ zdechł przed awanturą, inni, że kilka tygodni później.

Ostatecznie świadkowie winę Gapińskiemu udowodnili i sąd zasądził go na rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata i ponoszenie kosztów postępowania. Gapiński wniósł apelację.

Echa sprawy Ciunkiewiczowej.

Sędzia otrzymał od T-wa Asekuracyjnego czek na 30 tys. franków

Głośna swego czasu sprawa Marji Ciunkiewiczowej znalazła ostatnio wskutek wykrycia pewnej afery w Krakowie, swoje wyjaśnienie.

Jak wiadomo, 22 stycznia 1932 r. w Krakowie w Grand Hotelu niewiadomy sprawca dostał się do pokoju Ciunkiewiczowej zapomocą dobranego klucza i po rozcięciu walizek zabrał jej wszystkie futra i biżuterję. Policja wdrożyła z początku intensywne poszukiwania za sprawcą kradzieży, szukając go w pierwszym rzędzie wśród gości hotel. W sprawie tej w kilka dni później zaszedł nieoczekiwany zwrot, a mianowicie:

Z objęciem śledztwa przez sędziego dra. Wątora, zjawił się u niego agent Tow. Asekuracyjnego „Lloyd“ w Paryżu, który odbył z nim dłuższą konferencję i skłonił do tego, że sędzia odrzucił tezę kradzieży, wtrącił ją do więzienia i wytoczył śledztwo o usiłowanie oszustwa.

Wbrew przedstawieniom obrony, iż należy wpierw szukać sprawców kradzieży, poczynić w tym kierunku wywiady i poszukiwania, p. Wątor wziął sobie do pomocy agenta „Lloyd‘u“ Dutru, który przez cały czas nadawał śledztwu pożądany dla Tow. „Lloyd“ kierunek. Wbrew procedurze karnej agent był obecny przy badaniu świadków i p. Ciunkiewiczowej przyprowadził sobie tłumacza, który tłumaczył sędziemu zeznania. Od C. agent zażądał wydania mu polisy asekuracyjnej, wręczonej jej w swoim czasie przez Towarzystwo Asek. w Paryżu. Sędzia Wątor sam to groził, to znów obiecywał Ciunkiewiczowej zwolnienie z więzienia w zamian za zrzeczenie się pretensji do „Lloyd‘u“, względnie oddania polisy asekuracyjnej.

Obecnie wyjaśniła się tajemnica owego radykalnego zwrotu w sprawie kradzieży biżuterji. Sędzia Wątor otrzymał podobno od Tow. asek. „Lloyd“ 30 tys. franków w postaci czeku, którego fotografja z opisem przebiegu tranzakcji znajduje się w rękach władz.

Sędzia Wątor na własną prośbę został później zwolniony ze stanowiska zaś agent Dutru ulotnił się z Polski.

Prokuratora krakowska zamierza wytoczyć Wątorowi sprawę karną.

Komornik u kata.

W czasie nieobecności w Warszawie kata Maciejewskiego, który wyjechał na prowincję w celu wykonania kilku wyroków, zjawił się w jego mieszkaniu komornik i opisał wszystkie meble za długi. Maciejowski, któremu ostatnio zredukowano pensję, popadł w trudności finansowe i zaciągnął szereg zobowiązań, których nie mógł wykonać.

Nie mógł przeżyć rozstania.

Łódzkie władze śledcze powiadomiono o samobójstwie, jakie popełnił młody mężczyzna w hotelu Klukata.

Przybył on do hotelu i wpisał się do księgi hotelowej, jako 22-letni Wacław Sypuła.

Ulokowano go w pokoju Nr. 18, przyczem przed położeniem się do snu prosił, by zbudzono go o godzinie 8 rano.

Gdy posługacz przybył rano do numeru, na pukanie nikt mu nie odpowiadał. Przez dziurkę w zamku dostrzegł, że prześcieradło jest skrwawione, a z brzegu łóżka zwisa bezwładnie ręka leżącego. Powiadomiono niezłocznie policję, poczem dobranemi kluczami otworzono drzwi.

Oczom wkraczających przedstawił się straszny widok.

Na łóżku leżał Sypuła martwy. — Głowa jego przedstawiała bezkształtną masę. Jak wskazywały ślady, denat włożył lufę rewolweru do ust i wystrzelił, przyczem kula rozstrzaskała górną część czaszki, powodując natychmiastową śmierć.

Obok leżał małego kalibru rewolwer belgijski — narzędzie śmierci. Na stoliku nocnym znaleziono kartkę, adresowaną do rodziców Sypuły.

W liście tym desperat wyjaśnia, że nie może pogodzić się z utratą narzeczonej, która zerwała z nim i zamierza poślubić drugiego, w śmierci więc szuka ucieczki.

ZE ŚWIATA.

Oryginalny pomysł bezrobotnego.

Tłumy publiczności obserwowały w Zagrzebiu (Jugosławja) człowieka, który wdrapawszy się na szczyt wieży katedry, wykonywał tam, narażając się na wielkie niebezpieczeństwo, karkołomne sztuki akrobatyczne.

Po upływie pół godziny udało się policji sprowadzić akrobatę na ziemię. Jak stwierdzono, był to robotnik bez pracy, który w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę i dowieść, że posiada uzdolnienia, pozwalające mu na wstąpienie do straży ogniowej.

Warjat i Balzak.

Słynny przyrodnik niemiecki Humboldt przybył podczas jednej ze swych podróży do Paryża i wyraził wobec znanego psychjatry Blancha oryginalne życzenie: oto chciałby kiedy zjeść obiad z warjatem i przypatrzyć się, jak obłąkany zachowa się przy stole.

— Nic ławiejszego, — rzekł dr. Blenche, — proszę pana jutro do siebie na obiad.

Nazajutrz Humboldt siedział w jadalni psychjatry przy stole. Oprócz niego i gospodarza domu byli dwaj jeszcze panowie. Jeden z nich był w czarnem ubraniu, białym krawacie; miał ponurą twarz, oczy bez wyrazu; pił, jadł i nie mówił ani słowa. Drugi natomiast nosił niebieskie ubranie, zaopatrzone w rząd pstrych guzików, czuprynę miał zmierzwioną; żarłocznie pochłaniał potrawy, równocześnie wciąż mówiąc; przeskakiwał z tematu na temat, nie kończył rozpoczętego zdania.

Przy deserze pochylił się Humboldt do gospodarza i szepnął, mrugnięciem oka wskazując na gadułę w niebieskiem ubraniu:

— Dziękuję panu za tę sposobność przyglądnięcia się typowemu warjatowi...

— Co? — odparł dr. Blanche. — Nie ten jest obłąkany, a jego towarzysz przy stole.

— Ten, króry nic nie mówi?

— Naturalnie.

— A kim jest ten, kto tak bredzi jakby był niespełna rozumu?

— To jest pan Balzak (słynny powieściopisarz).

Ślady starej cywilizacji.

W dolinie rzeki Indu odkryto nowe dowody starej cywilizacji, sięgającej 2500—3000 lat przed erą chrześcijańską. Odnaleziono pomnik z napisami, których znaki podobne są do napisów zebranych w Mezopotamji.

Jednocześnie na wyspach Wielkanocnych, położonych na Pacyfiku, sławnych ze swych wspaniałych kamiennych budowli, znaleziono tabliczki drewniane z napisami, które dotychczas trudno było odcyfrować. Chociaż jeszcze nie stwierdzono zupełnej identyczności napisów w tych dwóch wypadkach, przy tej ogromnej odległości w przestrzeni i czasie, jednak podobieństwo jest uderzające, a poznanie wartości fonetycznych sylab jeżeli się uda, pozwoli na rozwiązanie wielu zagadnień z czasów zamierzchłej cywilizacji.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 28 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Muzyka.
15.30 Kronika harcerska.
15.35 Chwilka morska i kolonjalna.
15.40 Opowiadanie dla dzieci starszych.
15.53 Opowiadanie dla dzieci młodszych.
16.05 Muzyka.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Utwory E. Kalmana wyk. ork. P.R.
18.00 Odczyt p.t. „Król Stefan Batory“.
18.20 Muzyka lekka z restauracji Cristal.
18.55 Rozmaitości.
19.15 Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce.
19.20 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.30 Skrzynka poczt. roln
19.40 Program na dz. następny.
19.45 Pogadanka muzyczna.
20.00 Transmisja z Pragi.
22.50 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa.
23.05 Muzyka taneczna z płyt.

KATOWICE 28 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.40 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Transmisja z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.10 Program na dz. nast.
19.15 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej
19.20 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.30 Odczyt p.t. „Gospodyni śląska.“
19.45 Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej.
22.50 Program na dz. nast.
22.55 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. [illegible] Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99